

NCK OTWIERA GALERIĘ ZDZISŁAWA BEKSIŃSKIEGO MOONSHINE W NOWEJ HUCIE

MAŁGORZATA SKOWROŃSKA

Jak to jest, że największe sławy muzyki metalowej i ostrego rocka fascynują się twórczością Beksińskiego, za jego obrazy kolekcjonerzy są gotowi płacić rekordowe sumy, choć nie zawsze chętnie wieszają je na ścianach, a krytycy sztuki wciąż kręcą nosami?



Nowohuckie Centrum Kultury otwiera dziś Galerię Zdzisława Beksińskiego. Zapowiada się, że będzie to artystyczne wydarzenie sezonu. Także dlatego, że klimat wokół twórczości artysty z Sanoka temu sprzyja. W tym samym czasie na ekrany kin wszedł nagrodzony film Jana P. Matuszyńskiego „Ostatnia rodzina” ze świetnymi rolami Andrzeja Seweryna (Zdzisław) i Dawida Ogrodnika (Tomasz), podbity przez bestseller Magdaleny Grzebalkowskiej „Beksińscy. Portret podwójny”. Wszystko wskazuje na to, że ta jesień będzie należała do Beksińskiego.

W BEKSA SIĘ WIERZY

Jakie są kryteria, które określają, co sztuką jest, a co nią nie jest? Jeśli mia-

łyby o tym decydować bezkompromisowość artysty i poświęcenie dla sztuki, Beksiński byłby ulubieńcem krytyków. Gdyby chodziło o warsztat, samoukowi z Sanoka też nie da się odmówić mistrzostwa. - Beksiński nigdy nie skończył żadnej akademii sztuki, choć zdał na krakowską ASP. Jednak pod wpływem pragmatyzmu ojca wybrał architekturę na Politechnice Krakowskiej, którą skończył i przez parę lat pracował nawet jako architekt, a potem projektant autobusów - mówi Joanna Gościej-Lewińska, kierownik Galerii w NCK. I dodaje: - Warsztatowo był znakomity, a wiecznie był niezadowolony z tego, co tworzył. Swoje obrazy wielokrotnie zamalowywał i tworzył od nowa.

O tym, że obrazom Beksińskiego „wierzy się”, przekonuje Małgorzata Jantos, radna miejska i szefowa miejskiej komisji kultury. Z twórczością tego artysty zetknęła się lata temu, gdy o metafizycznych obrazach „Beksa” (tak skracają nazwisko malarza jego miłośnicy) opowiedział jej przyjaciel, student ASP. - Wszyscy byliśmy wtedy pod wpływem tej twórczości. Mój przyjaciel wyraźnie inspirował się malarstwem Beksińskiego. Mnie bardziej przekonuje fotografia artysty, któ-

ra tak naprawdę odkryłam niedawno. Te wszystkie przetworzone postaci robią niesamowite wrażenie nawet dziś po tylu latach od ich powstania - mówi.

MOCNE UDERZENIE

Admiratorem sztuki Beksińskiego jest też satyryk Adam Grzanka. Nie ma wątpliwości, że galeria do Nowej Huty przyciągnie tłumy fanów. - Mówię „fanów”, bo ci, do których ta sztuka przemawia, są prawdziwymi fanami tych dzieł, z wszystkimi konsekwencjami tego stanu umysłu. Znam wielu takich, szczególnie wśród metalowców. Miłośnicy mocnego grania pokochali Beksińskiego za jego mroczność - twierdzi.

Grzanka po raz pierwszy obraz „Beksa” zobaczył na okładce płyty zespołu Collage. - To był „Moonshine”. W tamtych czasach wypadało słuchać Doorsów i oglądać obrazy Beksińskiego. Jeśli za sprawą nowej galerii wróci tamta moda, tylko się cieszyć - mówi. A co z wartością artystyczną? Jak twierdzi, sam jest „upośledzony plastycznie, na co ma odpowiednie papiery”, ale wśród najlepszych operatorów krąży opinia, że nikt tak nie operuje światłem jak Beksiński.



Zdzisław Beksiński, olej, 1981 r.

Co zobaczymy w nowej galerii? Na stałe znajdzie się w niej 50 obrazów przede wszystkim z okresu stylistyki fantastycznej. To część kolekcji Anny i Piotra Dmochowskich, którą dawni marszandzi artyści zdecydowali się umieścić w NCK. Przez pierwsze dwa tygodnie od otwarcia wystawie towarzyszyć będzie ekspozycja 100 fotografii i 100 rysunków mistrza z Sanoka.

- Galeria została zaprojektowana tak, by 200-metrowa przestrzeń korespondowała z malarstwem Beksińskiego. Spodziewamy się tłumów. Kiedy w 2014 r. pokazywaliśmy zbiory Muzeum Historycznego w Sanoku, które jest spadkobiercą jego dzieł, wystawę zobaczyło w niespełna trzy tygodnie 20 tys. osób - mówi Zbigniew Grzyb, dyrektor NCK.

WEEKEND OTWARCIA

→ Wernisaż w Galerii Zdzisława Beksińskiego w NCK już dziś (piątek, 7 października). Do niedzieli do wstępu do galerii upoważnia bilet wykupiony na spektakl „Kryptonim 27” – widowisko taneczno-muzyczne krakowskiego zespołu Art Color Ballet zainauguruje działalność galerii (odbędą się trzy spektakle: w piątek, sobotę i niedzielę; bilety: 12 644 02 66 wew. 55, rezerwacja@nck.krakow.pl). Od poniedziałku (10 października) galerię będzie można zwiedzać w godz. 11-19. Bilety w cenie 8/10 zł.